GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

28. MARCA 1918.

NR. 72. — R. XXVI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.85
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Oszczerstwa syonistów.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, 19 marca.

O[illegible] przez żydów dziennik kopenhaski „Politiken", który w czasie wojny już niejedną przypiął Polakom łatkę, ogłosił w numerze z dn. 14 marca artykuł pt. „Galiziens Joeder — Den polske Befolkning ophidses til Overgreb" („Żydzi galicyjscy — Ludność polska podniecana się do wykroczeń"). Artykuł ten warto przytoczyć raz, aby zapoznać czytelników z bronią, jaką międzynarodówka żydowska walczy z Polakami, powtóre, aby zwrócić uwagę na źródła, z których wytryskują strumienie oszczerstw rzucanych na nas bezkarnie. Nadmienić przy tej sposobności wypada, że w Kopenhadze roi się od korespondentów pism rosyjskich, francuskich i angielskich. Z małymi wyjątkami są to żydzi, którzy na swój sposób informują obcą prasę o wypadkach w Polsce. Walka z takimi żywiołami jest trudna, tem bardziej, że prasa przez nie obsługiwana nie chce przyjmować sprostowań.

Artykuł wspomniany brzmi, jak następuje:

„Z dobrze poinformowanego źródła syonistycznego dowiadujemy się: W ostatnim czasie zaszły poważne zaburzenia przeciw żydom w szeregu miast galicyjskich. Przyczyn szukać należy w literaturze pogromowej, która wychodzi się ze Lwowa, szczególnie w piśmie „Et joedefloest Polen" („Polska odżydzona"). Wzywa ono otwarcie do prześladowania żydów. O jego pochodzeniu nic nie wiadomo; jako miejsce druku podano „Publishing Berlin", określenie, niezawodnie obliczone na to, by zmylić poszlaki. (Skąd więc ów syonista wie na pewno, że pismo wychodzi we Lwowie? koresp.). Wszelako pismo znajduje poparcie w różnych sferach, tak np. abonament przyjmują koleje państwowe w Galicyi (!). Podczas demonstracyi studentów we Lwowie rozdawano pismo ulotne, które na pierwszej stronie przyniosło obrazek, przedstawiający herb Polski, nakryty kapeluszem rabina. Cel pisma ulotnego był wyraźnie podany: Kosztuje 10 halerzy. Pieniądze przeznaczone są na rzecz oczyszczenia Polski z żydów. W miastach Dinoff, Milez Richo (może Jericho? koresp.) i w Krakowie propaganda ta osiągnęła rezultaty. Chłopi uzbrojeni w kosy i haki obchodzili kolejno wszystkie żydowskie sklepy, demolując je. Kto stawiał opór, siłą był pokonywany. Potworzono obecnie kilka żydowskich korpusów ochronnych (!). W Latscha głosił ksiądz z ambony, że żydzi byli winni, iż okręg chełmski przydzielony został Ukrainie. Dlatego chłopi powinni się uzbroić i walczyć przeciwko żydom. Urzędowa „Gazeta Lwowska" nazywa te wypadki odbiciem oburzenia ludności polskiej i wyraża żal z powodu tych gwałtownych zajść.

Prowokacye [illegible] obieg pogłoskę, że hr. Czernin miał przy sobie w Brześciu nieoficyalnego doradcę żydowskiego, Eppelberga i okoliczność tę łączy z rozstrzygnięciem w sprawie chełmskiej. Poseł żydowski Brejter zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Toggenburga z powodu groźnego położenia, w jakie wskutek tych prowokacyi dostali się żydzi galicyjscy. Minister spraw wewnętrznych przyrzekł, że zbada sprawę. **J. K.**

* * *

Przytoczony wyżej artykuł dziennika duńsko-żydowskiego jest tylko próbką szerokiej kampanii, jaka rozpoczęła się świeżo przeciw Polsce. Żydzi różnych krajów, angielscy, holenderscy, szwedzcy, amerykańscy, a także niemieccy i węgierscy, w widocznem porozumieniu ze sobą wystąpili równocześnie z gwałtowną akcyą antypolską rzekomo z powodu „pogromów", jakich Polacy mieli dokonać na ludności żydowskiej po ogłoszeniu traktatu brzeskiego. O sprawie tej pisaliśmy już, gdy się tylko zaczęła rozwijać. Obecnie prawie każdy dzień przynosi stosy nowego i sensacyjnego materyału. I tak np. dowiadujemy się, że już nie demonstracye uliczne, ale pogromy odbyły się w Krakowie i we Lwowie. Ze szczególną skwapliwością przyczepiają się organy żydowskie do owego ulotnego pisemka lwowskiego, na którego prowokatorskie pochodzenie wskazała od razu cała prasa polska. Oprócz poszczególnych różnojęzycznych organów żydowskich, gorliwy udział w kolportowaniu wieści o pogromach w Polsce wzięły specyalne żydowskie biura prasowe w większych centrach Europy. Prasę austryacką i węgierską zasiliło pod tym względem biuro żydowskie prasowe w Sztokholmie, które rozesłało niesłychanie alarmujący komunikat, pełen okropności, jakich się miano dopuścić na ludności starozakonnej specyalnie w Galicyi. Z komunikatu tego wynika, że prasa polska ma judzić przeciw żydom „w sposób do niedawna możliwy tylko w Rosyi". Zwięzłe informacye biurowe uzupełniły pióra publicystów żydowskich własną inwencyą, czyniąc wycieczki także poza galicyjskie słupy graniczne. Wywieczono przy tej sposobności pod pręgierz p. Kucharzewskiego jako „twórcę i kierownika" bojkotu żydów w Królestwie: tak więc na nic nie zdały się wszystkie zaklęcia p. Kucharzewskiego, że zawsze był przeciwnikiem bojkotu i niedawne gorące próby zjednania sobie prasy żargonowej warszawskiej, a za jej pośrednictwem opinii świata żydowskiego wogóle. Obok biura sztokholmskiego szerzeniem wieści pogromowych zajmuje się żydowskie biuro korespondencyjne w Haadze-Zurychu (JCHZ), któremu zawdzięczamy opisy strasznych gwałtów, jakich pastwą stali się nieszczęśni żydzi krakowscy, rzeszowscy, lwowscy „i innych miast i miasteczek w Galicyi". (Opisy te, zamieszczone między innemi w „Neue Züricher Ztg", zostały następnie w tem piśmie odwołane na podstawie informacyi polskiej agencyi prasowej w Szwajcaryi).

Jeden z dzienników krakowskich, donosząc o całej tej kampanii, prowadzonej przez „żydów zagranicznych, nie mających z naszem społeczeństwem nic wspólnego i nie znających dostatecznie stosunków w Polsce", zwrócił się do wybitnych żydowskich menerów w naszym kraju z przypomnieniem, że byłoby ich obowiązkiem zabrać głos publicznie i zaświadczyć, że żadnych pogromów u nas nie było. Uczynił to prezes gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie Dr Samuel Tilles, przesyłając kilku redaktorom żydowskim w Niemczech oraz rabinowi w Kopenhadze pismo, stwierdzające, że wszelkie informacye o pogromach „w Krakowie i w Rzeszowie" są „nieprawdziwe i pozbawione faktycznej podstawy". Co się działo poza Krakowem i Rzeszowem, to na razie zostało niewyjaśnione. Równocześnie jednak „pozbawionym faktycznej podstawy" okazał się optymizm co do wyłącznie zagranicznego pochodzenia oszczerstw. W ślad bowiem za wspomnianem wyżej sprostowaniem agencyi prasowej polskiej w Szwajcaryi, zamieszczonem przez „N. Zür. Ztg", pojawiła się w tym samym organie replika biura prasowego „Haag-Zürich", stwierdzająca, że wiadomości swe o pogromach zaczerpnęło to biuro z łamów żargonowego dziennika „Tagblatt", wychodzącego we Lwowie. O ile można łatwo zgodzić się, że wydawcy tej gazety „nie mają nic wspólnego z naszem społeczeństwem", o tyle trudno chyba w danym wypadku przyjąć, że inspiratorzy oszczerczej kampanii „nie znają dostatecznie stosunków w Polsce", zwłaszcza gdy znajomość ta ma się objawić w rozmiarach możliwie najbardziej zredukowanych, mianowicie w skonstatowaniu na podstawie autopsyi tego, co się — nie stało. **Kor.**

Warszawski „Kuryer Polski", wskazując, jak zgodliwe hasła „bez aneksyi" i wzniosłe deklaracye o „samostanowieniu narodów", których niedawno jeszcze mieliśmy pełne uszy, zaczynają się zwolna przeistaczać w „strategiczne konieczności wyrównywania granic" i inne formuły zaborcze, zauważa: „Nie powinniśmy się temu dziwić, ani szat z tego powodu rozdzierać: polityką rządzi egoistyczny interes państwowy". To wysoce filozoficzne stanowisko jest zupełnie fałszywe. Owszem, powinniśmy się „dziwić", kto bowiem nie dziwi się [illegible], ten wszystko sankcyonuje, kto się zaś dziwi, [illegible] stwarza pierwszy niezbędny warunek do [illegible] niezadowolenia. Wśród stoików świat [illegible] w barbarzyństwie. Gdyby ludzie nie byli się „dziwili", nie byłyby nigdy ogłoszone prawa człowieka, które przecież trochę posunęły ludzkość naprzód. **Km.**

Dwa głosy.

Ofenzywa niemiecka na zachodzie wywołała w prasie aneksyonistycznej formalny szał. „Deutsche Tageszeitung" wybuchnęła istnem delirium, które kończy się, jak następuje:

Precz teraz z filisterskiem bełkotaniem na temat porozumienia i zgody! Precz z bałwochwalstwem pokoju, takiego, jaki rozumie i propaguje większość parlamentarna! Do dziury mysiej z parafiańszczyzną, które smętnie jęczy, skomli i wzbrania jeszcze dzisiaj Niemcom nienawidzieć Anglików — co jest słuszne i sprawiedliwe — i oddala zdrową żądzę niemieckiej zemsty! Po całych Wszech-Niemczech grzmi na nowo, z jeszcze większym niż dzisiaj żarem, okrzyk zwycięstwa i odpłaty: Powalić Anglię!

Na przeciwległem skrzydle znajduje się naturalnie „Vorwaerts", który stwierdza, co następuje:

Czteroletnia twarda szkoła wojny nauczyła lud niemiecki oceniać trzeźwo fakty. Obecne zwycięskie biuletyny najwyższego kierownictwa wojsk przyjmuje się inaczej, aniżeli w roku 1914. Nie słychać już o knajpianych strategach, którzy stoją odrazu jedną nogą w Paryżu, drugą w Calais — bierze się fakty takimi, jakie są.

Ale i „Vorwaerts" nie może oprzeć się myśli, że „jeżeli jakiekolwiek wydarzenia militarne mogą przybliżyć nas ku upragnionemu zdawna pokojowi, to o obecnych można to przypuścić". A mianowicie:

Witamy z radością obecne zwycięstwo na zachodzie dlatego, iż przypuszczamy, że musi ono zwalczyć jeszcze ostatnią resztę zaślepienia i fałszywych nadziei zwycięstwa. Nawet fanatycznej wymowie Clemenceau'a nie uda się oszukiwać dalej ludu francuskiego co do istoty położenia. Lud ten pocieszano po wielkiem zwycięstwie niemieckiem na zachodzie, na Bałkanie i we Włoszech, twierdząc, że to wszystko są uboczne tereny wojenne, zaś rozstrzygnięcie zapadnie tylko na zachodzie. Wobec odpadnięcia sprzymierzeńca rosyjskiego pocieszano się nowo zdobytą pomocą Ameryki. Ale bitwa pod Arras i La Fere okazała, że Niemcy i na zachodzie potrafią tak zwyciężyć, że pomoc Ameryki nie będzie dostateczną przeciwwagą na odciążenie niemieckiego frontu na wschodzie.

Jeżeli kiedy, to dzisiaj nadszedł moment psychologiczny, w którym musi załamać się wola wojny ludów koalicyi zachodniej. Brak jeszcze dostatecznych sprawozdań o nastroju tych ludów, lecz rozum i uczucie mówią, że zbliża się chwila pożądana, o ile wydarzenia militarne na zachodzie choć przez pół ziszczą nadzieje.

Niemniej przestrzega „Vorwaerts" przed nazbyt wygórowanymi warunkami pokoju, jaki miałby być podyktowany przez Niemcy. „Jedna — pisze — możliwość jest tylko, aby ludy zachodnie utrzymać w chęci dalszej wojny. Możliwość ta zaistniałaby wówczas, gdybyśmy wpędzili je w rozpacz przez upokarzające warunki pokoju i gdybyśmy zostawili im tylko wybór między walką do ostatka, a haniebnym pokojem". I organ socyalistyczny kończy:

Lud nasz widzi w pochodzie na zachód nie środek do zaspokojenia perwersyjnych żądz nienawiści i zemsty, ale uważa go za pochód ku pokojowi, który otrzymamy, jeżeli pójdziemy za mądrem, starem przysłowiem, iż cofającemu się nieprzyjacielowi trzeba budować złote pomosty.

Głos ten jest godny zanotowania o tyle, iż także „Vorwaerts" spodziewa się moralnego wpływu ofenzywy niemieckiej na ludy koalicyi — i sądzi, że pod wpływem klęski Francya zwłaszcza wywrze nacisk na rząd, aby zawierał pokój co rychlej. Tą samą myślą kieruje się i sztab generalny niemiecki, jak wiemy z komentarzy, w jakie zaopatruje prasa ostrzeliwanie Paryża z dział dalekonośnych: ten ważny, jak twierdzi, środek „zmiękczenia" Paryżan, a z nimi Francyi.

Ze Szwajcaryi.

Genewa 18 marca.

W ostatnich czasach w prasie warszawskiej toczyła się dyskusya na temat potrzeby i użyteczności polskich placówek zagranicą.

Zasadnicza dyskusya na ten temat dla tych, którzy przebywają zagranicą, wydaje się dosyć dziwną wobec tego faktu, jak wielkie znaczenie wszystkie państwa i narody przywiązują do swoich placówek zagranicznych, a specyalnie do placówek w krajach neutralnych.

Departament polityczny szwajcarski w Bernie opublikował niedawno listę dyplomatów, którzy są akredytowani przy rządzie konfederacyi szwajcarskiej. Liczba ich wynosi blizko 300, gdy przed wojną było ich zaledwie 80—90. Przed wojną w Bernie rezydował tylko jeden ambasador (francuski) i 12 ministrów upełnomocnionych (Niemcy, Stany Zjednoczone, Austrya, Anglia, Belgia, Brazylia, Hiszpania, Włochy, Holandya, Portugalia, Rumunia i Rosya).

Inne państwa, jak Argentyna, Chili, Kolumbia, Japonia, Peru, Urugwaj akredytowały w Bernie przed wojną ministrów, jakich miały w sąsiednich stolicach.

Obecnie liczba poselstw samodzielnych wzrosła do 26.

Personal poselstwa niemieckiego składa się z 46 urzędników dyplomatycznych (przed wojną było ich 9), personal poselstwa austro-węgierskiego z 30 urzędników (przed wojną 7), ambasador francuski ma 31 urzędników dyplomatycznych (8 było w r. 1914), poselstwo włoskie ma 23 urzędników, Anglia 21, Stany Zjednoczone 16.

20 urzędników dyplomatycznych figuruje jeszcze na liście poselstwa rosyjskiego, które jednak nie reprezentuje obecnego rządu rosyjskiego. Z mniejszych państw Belgia posiada 12 urzędników dyplomatycznych, Grecya 11, Turcya 9, Hiszpania 8.

Obok tych posterunków oficyalnych istnieje cały szereg komitetów i biur prasowych nieoficyalnych, takie biura i komitety posiadają przedewszystkiem narody, które nie mają samodzielnego bytu państwowego lub dopiero go tworzą, jak Ukraińcy, Litwini, Łotysze, Ormianie i t. p. Gdyby Polacy nie mieli swoich placówek, świadczyłoby to o mniejszej żywotności narodu naszego od innych narodów liczebnie słabszych.

Cudzoziemcy, którzy zajmują oficyalne i nieoficyalne stanowiska, prasa szwajcarska, żywo się zajmują i interesują sprawą polską; wybitniejsi publicyści szwajcarscy, dzięki informacyom przez polskie placówki i pojedyńczych Polaków udzielanym znają już dzisiaj i rozumieją sprawę polską dosyć dobrze, gdy na początku wojny panowała pod tym względem zupełna ignorancya.

Zachodzi często potrzeba i pewnej polemiki w sprawie polskiej i często w prasie tutejszej jakiś komitet lub organizacya litewska lub ukraińska porusza sprawę polską ze swego stanowiska w sposób dla Polaków nieprzychylny lub niesłuszny i wtedy koniecznem jest szybkie sprostowanie i uzasadnienie stanowiska polskiego.

Istniejące w Szwajcaryi placówki polskie wytworzone zostały bądźto przez partye i organizacye krajowe (polskie biura prasowe, wydawnictwo Encyklopedyi), bądź też powstały zupełnie samorzutnie, jak Tow. Unii Narodowej Polskiej (dawniej Pologne et la guerre), którego jednym z założycieli był p. Jan Kucharzewski, prezes pierwszego gabinetu polskiego.

Jeżeli prawa i dążności narodu polskiego mają dzisiaj w Szwajcaryi ogólne uznanie, czemu dał wyraz niedawno prezes confederacyi Szwajcarskiej p. Calonder w opublikowanej rozmowie z korespondentem jednego z dzienników wiedeńskich, to w znacznej mierze jest to zasługą polskich placówek zagranicznych. **K.**

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Niemiec w obronie prof. Foerstera. — Z głosów niemieckich o oderwaniu Chełmszczyzny).

Sprawa prof. Foerstera, który miał odwagę wypowiedzieć otwarcie swe zdanie o polityce obecnej i wojnie, ciągle jeszcze zajmuje umysły. Monachijski uczony poruszył bowiem kwestyę, która nie tylko ma znaczenie dla niemieckiego narodu, lecz znaczenie światowe, jego wywodom przyklasnąć może każdy zdrowo myślący chrześcijanin. Podziwu godna jest odwaga, z jaką prawdę mówi swym rodakom; z taką otwartością nie często spotkać się można w czasach obecnych. Dla różnych przyczyn nie omawiano głębiej kwestyi dzisiejszej wojny, ze stanowiska etyki chrześcijańskiej. F., „jeden z niewielu, jak to słusznie podniesiono w „Kathol. Ztg" (10), śmiało rzucił w oczy „światu, który idzie po machiawellowskiej linii czysto politycznego myślenia uznającego tylko siłę: non licet tibi!". Nadano mu za to przydomek „arbiter mundi", ale szyderstwo, rzecz prosta, nie osłabi samego faktu. Dziwne jest tylko stanowisko prasy zarówno liberalnej, jak i katolickiej wobec wystąpienia Foerstera. Za czasów słynnej sprawy Wahrmunda pisano i gadano dużo o wolności nauki na uniwersytetach, o swobodzie wypowiadania swych przekonań, gdy zaś obecnie F. pedagog, jak to jego fach wymaga, zajął się tak ważnym problemem, jak obecna wojna i wynikła stąd nienawiść narodów, to mu zarzucono, że przekracza zakres swego działania, że nie ma prawa przemawiać jako „tłómacz ducha Chrystusowego", niech pilnuje swej katedry itd. „Berl. Lokalanzeiger" obrzucił profesora takim stekiem wyzwisk, „że ze zdumieniem — powiada cyt. wyżej czasopismo — pytać można, gdzie jest szlachetność, po stronie sędziów, czy potępionego"?. Nie na poszczególne projekty polityczne F. należy patrzeć, lecz zwracać uwagę na jego wskazówki „jak zrozumieć i pojąć głębiej i sprawiedliwiej ciężki problem światowy". Monachijski profesor występuje „po rycersku w obronie chrześcijańskiego sumienia, które w obecnym chaosie światowych poglądów prawdziwie jest zagrożone... i w przeciwieństwie do pozbawionej zasad opportunistycznej polityki, w której często zmienia się poglądy stosownie do położenia wojennego, żąda uznania pewnych najwyższych zasad działania". Co jest jego marzeniem, to wypowiedział jasno na zebraniu „austryacko-politycznego stowarzyszenia" w r. 1917. U wielu ludzi — zdaniem F. — jest podwójne sumienie, jedno wewnętrzne, drugie zewnętrzne. Gdy chodzi o swój naród, to zdolni są i przyznają się do ducha ofiarności, sumienności, obowiązkowości i organizacyi, odnośnie jednak do internacyonalnego życia są anarchistami i indywidualistami. Tak być nie powinno, gdyż inaczej dojdzie się do takich sprzeczności, jak Treitschke, który sądził, że państwo na zewnątrz może się całkowicie oprzeć na sile i uważać się za zwolnione od wszelkich warunków prawnych, na wewnątrz jednak, w życiu ludu utrzymywać powagę prawa. Tymczasem słusznie powiedział Biörnson, że „kraj, który zabiera co do niego nie należy, wypędza prawo z rodziny i społeczeństwa", a i Gladstone twierdził, że „co jest moralnie fałszywe, nie może być także polityczne". „Który chrześcijanin, który katolik może sprzeciwić się tym zdaniom, nie zaprzeczając zarazem swego chrześcijaństwa? A iluż katolików miało odwagę takie zdania stosować w publicznem życiu? — pyta obrońca Foerstera. Rodakom zaczepionego najbardziej jednak, jak się zdaje, niemiłym jest zarzut zawarty pośrednio w wywodach F., że i oni ponoszą część winy za obecną rzeź światową. Z tego zapewno założenia wychodząc, oceniają tak ostro, pismo ks. Lichnowsky'ego b. ambasadora w Londynie, w którem tenże — jak z oburzeniem zaznacza organ centrum — ośmiela się twierdzić, „że obecnej wojny światowej można było uniknąć, i że winą jest Niemiec, że jej nie uniknięto".

Katolickiej „Sächs. Volksztg" przesłał Niemiec katolik adwokat Rothe — jak donosi poznański „Przewodnik katolicki" (11) — taką odpowiedź: „Odstąpienie ziemi chełmskiej Ukrainie za miskę soczewicy tj. obietnicę dostarczenia żywności (oby te nadzieje nie były zwodnicze!) nie jest „wydarzeniem dość podrzędnem". Nie powinno tem być przynajmniej dla nas katolików. Z powodu swej wierności dla Kościoła katolickiego przetrwała ziemia chełmska bohatersko pod panowaniem caratu męczeństwo, przypominające w szczegółach męczeństwo pierwszych chrześcijan. Wojna wyzwoliła ją wreszcie z pod tego tyraństwa i mieszkańcy spodziewali się słusznie, że przy zawarciu pokoju dozwolonem im będzie połączyć się z katolicką Polską, od której ich rosyjska samowola oderwała. Zamiast tego wydano ziemię tę ponownie Ukrainie, a tem samem rosyjskiemu prawosławiu. — I stało się to przez katolickich przekupniów dwóch państw, na których czele stoją katoliccy kierownicy państwowi! Zaprawdę, złym katolikiem byłby ten, którýby nie zrozumiał bólu katolickiego narodu polskiego i ciężkiej krzywdy wyrządzonej sprawie katolickiej". **Pcem.**

Leśnictwo a przemysł drzewny.

Z kół fachowych otrzymujemy następujące uwagi:

Wskutek braku wszelkich surowców stała się produkcya i przeróbka drzewna sprawą pierwszorzędnej wagi ekonomicznej, którą zajmują się nie tylko powołani do tego fachowcy, ale szerszy ogół.

Leśnictwo i przemysł drzewny są pobratymczemi gałęziami tego samego zawodu. Obie te gałęzie mają bardzo wiele wspólności, uzupełniają się wzajemnie i tak są ze sobą ściśle złączone, iż jedna bez drugiej nie może się racyonalnie rozwijać. Zadaniem leśnictwa jest hodowla lasów, zaś zadaniem przemysłu drzewnego racyonalna przeróbka i najkorzystniejsze spieniężenie drewna. Każda z tych gałęzi jest jednak tak skomplikowana, tyle doświadczenia i wiadomości wymaga, iż jest niemal rzeczą niemożliwą, aby jeden człowiek mógł opanować obie gałęzie w zupełności.

Mimo wskazanych tylu wspólności obu gałęzi i mimo konieczności wzajemnego uzupełniania się, istnieje pomiędzy leśnikiem a przemysłowcem drzewnym pewien niezdrowy stosunek, dysharmonia i brak łączności.

który obu gałęziom, a w ślad za tem i krajowemu bogactwu leśnemu przynosi szkodę, na co pragniemy zwrócić uwagę naszego społeczeństwa. Kraj nasz posiada bardzo wielu zdolnych, inteligentnych, fachowo wykształconych leśników, ludzi zarówno z wyższemi, jak i średniemi studyami zawodowemi. Natomiast odczuwamy zupełny brak inteligentnych, fachowo uzdolnionych i odpowiednio wykształconych zawodowców przemysłowo-drzewnych.

Zdawałoby się, że wobec tego stanu rzeczy część leśników poświęci się pobratymczej gałęzi, t. j. przemysłowi drzewnemu i że tu swoją działalność na korzyść leśnictwa rozwinie. Jednakowoż tak nie jest. Leśnik spoglądał do pewnego stopnia z pogardą na przemysł drzewny. Niechętnie mu się poświęca, nie zbiera doświadczeń w tym kierunku, lecz pozostawia właściwą eksploatacyę i przeróbkę ludziom bez fachowego wykształcenia, ludziom prostym, którzy nawet ogromu zadania pojąć nie potrafią. Kiedy leśników mamy w kraju stosunkowo za wielu, to cierpimy z powodu braku inteligentnych zawodowców przemysłowo-leśnych. Szkody stąd wynikające są ogromne, nie tylko dla samych leśników, którzy pod względem płacy wskutek tego stoją gorzej, ale też dla właścicieli lasów, a w ślad za tem dla całego kraju; ilekroć bowiem właściciel lasu, czy to sam, czy z pomocą swoich leśno-technicznie uzdolnionych zastępców wziął się do eksploatacyi i przeróbki drewna, ilekroć zapragnął swoje bogactwa w drewnie zużytkować, wychodząc z założenia, że dochody z własnych lasów nie powinny przypadać przemysłowcowi lub handlarzowi, [illegible] jemu samemu, to niemal zawsze [illegible] „jak Zabłocki na mydle“, albowiem z powodu braku doświadczenia, niefachowego prowadzenia przedsiębiorstwa, nienależytego zbytu, osiągnął za drzewo zazwyczaj mniej, niż gdyby je sprzedał handlarzowi loco las.

Eksploatacya drewna i jego przeróbka jest równie skomplikowaną, piękną, lecz trudną zarazem pracą, która jak i leśnictwo wymaga doświadczenia, aby się należycie wyspecyalizować i umiejętnie rzecz prowadzić. Jeżeli przemysłowiec drzewny ma racyonalnie na zasadach ekonomicznych pracować, to powinien znać się na leśnictwie, albowiem z lasem wciąż ma styczność, las użytkuje i ocenia, powinien być technikiem, albowiem w zawodzie swoim buduje drogi, koleje lasowe, tartaki i spotyka się z maszynową przeróbką, która wymaga specyalnego znawstwa, powinien wreszcie być i tęgim kupcem, obznajomionym z taryfami kolei, albowiem obecne warunki zbytów targowych wymagają dokładnych wiadomości, gdzie, w jakim kraju lub państwie, każdy pojedyńczy gatunek lub sortyment drewna można najlepiej spieniężyć. Wiedza i doświadczenie przemysłowca drzewnego wymagają zatem wysokiej inteligencyi i zamiłowania.

Z powyższych względów wynika, że tak w interesie kraju, jak i leśnictwa jest koniecznem, aby fachowo wykształceni leśnicy z zawodowem akademickiem wykształceniem poświęcili się przemysłowi drzewnemu w równej mierze i z równą chęcią, jak to czynią dla leśnictwa i aby leśnicy uznali przemysł drzewny jako swego młodszego brata, [illegible] starannej pracy i czuwania wymaga.

H. F.

Kraków, dnia 24. III. 1918.

Regulowanie przedpłaty.

Z powodu stosunków pocztowych przekazy i czeki dochodzą obecnie do adresatów ze znacznem nieraz spóźnieniem, sięgającem nawet dni 14.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ uprasza więc abonentów, aby zechcieli przedpłatę wysyłać wcześnie z uwzględnieniem tego opóźnienia, a to dla uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

O wysłaniu przedpłaty należy zawiadomić Administracyę kartą korespondencyjną.

KRONIKA.

CZWARTEK 28 Jana Kapistr.
Wschód słońca o godz. 5 27 r.
Zachód „ „ 6·02 w.
Długość dnia godz. 12 m. 39.

Z miasta.

OBRZĄDY WIELKOPOSTNE. Dziś, w Wielki Czwartek, w katedrze na Wawelu odbędzie się o godz. 8 rano uroczysta suma, w czasie której nastąpi umywanie nóg 12 starcom z Tow. dobroczynności. Po południu o godz. 4 odbędzie się Ciemna Jutrznia z trenami Jeremiasza, proroka i śpiewem chóralnym.

W kościele archiprezbiteryalnym N. M. Panny odbędzie się dzisiaj o godz. 9 rano pontyfikalna Msza św. i ceremonia umywania nóg 12 weteranom polskim z 1863 r. Po południu o godz. 4 Ciemna Jutrznia.

ODJAZD MIN. TWARDOWSKIEGO. Po zwiedzeniu wczoraj rano wsi powiatu krakowskiego, minister Twardowski przybył z powrotem do Krakowa i przyjmował jeszcze po południu deputacye, które przedłożyły szereg życzeń. Po południu pośpiesznym odjechał p. minister do Wiednia, żegnany na dworcu kolejowym przez władze miejskie i administracyjne.

POKRZYWDZENIE URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Jedyna akcya pomocy, jaką ze strony rządu zapewniono dotychczas urzędnikom prywatnym, były pożyczki, udzielane urzędnikom przez gal. wojenny Zakład kredytowy. Wypłatę tych pożyczek rozpoczął Zakład w grudniu i prowadził ją do 25 lutego, udzielając kredytu na warunkach przez siebie do publicznej wiadomości podanych. 25 lutego nadeszła do Zakładu depesza z ministerstwa skarbu, zakazująca dalszych wypłat pożyczek rzekomo dlatego, że ministerstwo nie zatwierdziło jeszcze warunków kredytowych dla tych pożyczek. Zakład wobec tego musiał wypłaty wstrzymać. Tysiące podań leży tam obecnie niezałatwionych, z tych wiele już przyznanych i przygotowanych do wypłaty. W ten sposób setki urzędników prywatnym zamknięta jedyna droga uzyskania pomocy w obecnych ciężkich warunkach.

Wczoraj w tej sprawie zjawiła się u min. Dr Twardowskiego deputacya krakowskiego Związku urzędników i urzędniczek prywatnych i przedstawiła mu smutny stan rzeczy. Minister okazał wielkie zdziwienie z powodu tego zarządzenia i przyrzekł natychmiast podjąć odpowiednie kroki, aby wypłaty zostały na nowo podjęte. W skład deputacyi wchodzili pp.: Przybyszewski, Hertz, Horowicz i Łomnicka.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Wystawiona z taką wspaniałością „Marya Leszczyńska“ Tadeusza Konczyńskiego spotkała się z zasłużonem przyjęciem krytyki i publiczności. Przewidział to przed wystawieniem Dr Maryan Szyjkowski, który w recenzyi swej z książkowego wydania dramatu wróżył najwyższych pochwał o nowem tem dziele Konczyńskiego, wyraził przedświadczenie, że premiera „Maryi Leszczyńskiej“ będzie prawdziwem świętem teatru polskiego.

„Marya Leszczyńska“ powtórzona będzie w drugie święto wieczorem, oraz we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia. Dzisiaj, jutro i Wielką Sobotę — teatr zamknięty.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj, jutro i w sobotę, jako w dni Wielkiego Tygodnia — teatr zamknięty. W pierwsze święto po południu „Rokowania pokojowe“, wieczorem „Flirt“; w poniedziałek 1 kwietnia „Champignol mimo woli“, wieczorem „Śluby dębnickie“.

Z SALI KONCERTOWEJ. Odłożony swego czasu koncert Maryi Pilarz-Mokrzyckiej, primadonny opery warszawskiej, odbędzie się we czwartek dnia 4 kwietnia b. r. w sali „Sokoła“. W koncercie p. Mokrzyckiej współdziała „Krakowski Zespół kameralny“. Bilety zakupione na koncert p. Mokrzyckiej z datą 17 marca b. r., zachowują swoją ważność. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A-B.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W posiadaniu Towarzystwa Sztuk pięknych znajdują się od szeregu lat obrazy, złożone przez artystów, jako zastaw na pokrycie pożyczek, udzielanych z funduszu pożyczkowego, oraz obrazy poniechane przez właścicieli. Na posiedzeniu, odbytem dnia 17 marca b. r., powziął zarząd uchwałę, by co do pierwszej kategoryi obrazów zastosować postanowienia § 42 statutu, o ileby w terminie czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, interesowani obrazów tych w sekretaryacie nie odebrali. Udokumentowane zgłoszenia co do obrazów drugiej kategoryi, t. j. poniechanych w Towarzystwie od lat niepamiętnych, można przedkładać w sekretaryacie Towarzystwa w powyższym czterotygodniowym terminie. W razie zaś dalszego poniechania, będą co do nich per analogiam w myśl uchwały zarządu, zastosowane postanowienia powołanego powyżej paragrafu. — Uprasza się wszystkie dzienniki o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

PROMOCYA. Ks. Ferdynand Dobija, prof. gimnazyalny w Łańcucie, rodem z Mikuszowic w pow. Biała, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

PRZECIW SAMOWOLNYM KONFISKATOM ŻYWNOŚCI. Urzędowa „Gazeta lwowska“ donosi: Przed komisyą badania cen podniesiono zażalenie na liczne szykany, na które narażona jest i publiczność podróżująca i osoby spieszące na targi z artykułami żywności ze strony osób wojskowych, strażników skarbowych i akcyzowych i t. p. organów władz różnych. Te bowiem, nie wykazując się żadną legitymacyą, konfiskują w pociągach i na drogach publicznych, zwłaszcza na rogatkach, artykuły żywności, nieraz nawet w najmniejszej ilości posiadanych, a w podróży koniecznych. Zażalenia podnoszone są także w tym kierunku, że organa owe niepowołane każą sobie za przepuszczenie artykułów spożywczych część tychże wydawać. Organa powyższe nie wydają też przy tem nigdy żadnych pokwitowań odbioru, ani nie podają stronom, gdzie można się na te konfiskaty żalić.

Ponieważ postępowanie takie wpływa niekorzystnie na obesłanie targów i podbija ceny towarów spożywczych, zwróciła się komisya badania cen do komendy 2 armii, która doniosła, że organa wojskowe, z wyjątkiem ścisłego okręgu wojennego, bez specyalnego żądania asystencyi ze strony władz cywilnych nie są same upoważnione wcale do rewizyj pakunków (i t. p.) osób cywilnych, ani konfiskat żadnych. To samo odnosi się do innych organów publicznych, które nie mają specyalnego upoważnienia do wkraczania jako organa nadzorcze władz politycznych. Nadto zarządziły niektóre władze polityczne, np. specyalnie starostwo lwowskie, aby nawet upoważnione organa nadzorcze, szczególnie c. k. żandarmerya, drobnych zapasów żywnościowych podróżnych i spieszących na targi producentów i handlarzy nie nagabywały. Zażalenia przeciw innemu postępowaniu organów nadzorczych można zawsze wnosić w biurze Komisyi badania cen we Lwowie, pl. Dąbrowskiego l. 4.

Tak się rzecz ma we Lwowie. U nas codzienie odbywa się analogiczne ograbianie włościan, zdążających z towarem do Krakowa, z ogromnym uszczerbkiem dla ludności miejskiej. Gdzież się użalić?

Byłoby wskazanem, aby prezydyum miasta zawiadomiło gminy podkrakowskie o powyższem stanowisku właściwych władz, nie mniej też, aby czasopisma ludowe pouczyły o tym komunikacie ludność wiejską.

ZGŁOSZENIA SIĘ POSPOLITAKÓW. Z wydziału wojskowego komunikują: Zgłoszenia do przeglądu „W“ przyjmują jeszcze dnia 28 marca b. r. wszystkie komisye do tego wyznaczone. Od 29 marca będzie czynną tylko jedna komisya w budynku magistratu przy placu Wszystkich Świętych l. 6. Z wyjątkiem Niedzieli Wielkanocnej, przyjmować będzie codziennie zgłoszenia pospolitaków w godzinach urzędowych.

ŻYCZENIA OD B. LEGIONISTÓW. Otrzymaliśmy kartkę, na której b. legioniści, przebywający obecnie w szpitalu (Reserve Spital d. 7 Armee, Feldpost 650), przesyłają krewnym, przyjaciołom i znajomym życzenia „Wesołego Alleluja“. Następują podpisy: Mazgaj Antek z Kęt, Tadeusz Majewski, J. Kanoński i R. König ze Lwowa, Jan Strug z Przemyśla.

Z Polski i ze świata.

KOŁO POLSKIE W SPRAWIE LEGIONISTÓW. „Wiek Nowy“ donosi: Wiceprezes Koła polskiego, hr. Baworowski, zwrócił się telegraficznie do szefa sztabu generalnego N. K. A. generała Artza z żądaniem natychmiastowej interwencyi w barakach internowanych legionistów w północnych Węgrzech, gdzie wybuchły choroby epidemiczne.

PODWYŻSZENIE CEN MONOPOLÓW. W powiecie hrubieszowskim zostały podwyższone ceny towarów monopolowych, eksportowanych z Austryi (np. cukier). Jako uzasadnienie podwyżki, podają odnośne biura gen. gubernatorstwa w Lublinie powód, że powiat hrubieszowski leży poza granicami okupacyi austro-węgierskiej w Polsce. — Jak zarządzenie owo należy pogodzić z ostatniemi zapewnieniami o nienaruszalności terytoryum okupacyjnego, niewiadomo.

POWRÓT Z ROSYI. Pisma warszawskie donoszą: Celem przyjścia z pomocą uchodźcom polskim, powracającym obecnie do kraju, zaciągnięta ma być pożyczka w kwocie 10 milionów, zagwarantowana przez rząd polski. Plan pożyczki ma być zrealizowany w stosunkowo krótkim czasie, uchodźcy bowiem Polacy, pozostawieni swemu losowi bez żadnej pomocy, znajdują się w rozpaczliwem położeniu.

Z Lublina piszą: W tych dniach przybyły do Lublina nowe dwie partye uchodźców z Rosyi, składające się z 184 osób. Wszyscy pochodzą z gubernii lubelskiej; zabrani przez Rosyan w r. 1915 do robót ziemnych, dopiero teraz wracają do swoich rodzinnych miejsc.

WIOSNA R. 1918. Pesymistycznie nastrojony kronikarz „Gazety Porannej“ kreśli następujący obraz wiosny tegorocznej: Nadejście jej poznać można po tem, że zegary bywają posunięte o godzinę wstecz. Dawniej przynosiła ona nam zmiany w kuchni, (rzodkiewki, sałatę itp.), dziś przynosi nam zmiany w gabinecie oraz jeden pokój bez wygód.

Dawniej z chwilą jej przybycia najpierwsze rodziny polskie wynosiły się na Rivierę, dziś zaś wszyscy po kolei wynoszą się na Bródno. Na wiosnę zrzucamy cholewki (podeszew i tak dziś nikt nie posiada) i puszczamy się w tan „Pas de bottes“. Dla żołądka przybywają nowalijki: kurcze, dysenterya i t. p. Na ulicach znikają fioletowe nosy, a pojawiają się liliowe ziemiste policzki, zapadłe, jak gdyby od wybuchu szrapnela. Z domów znikają szyldy, a pojawiają się plakaty, ostrzegające narzeczonych, krewnych i znajomych przed podawaniem rąk i całowaniem, w celu uniknięcia roznoszenia zarazków. Wypłoszone z gospód niebieskie ptaki, gnieżdżą się gdzieindziej, a ciastka z brukwi, pęcaku i psiego tłuszczu ukazują się w mydlarniach, nocnych lokalach i t. p. Na żyznym miejskim gruncie rozkwitają takie kwiatki, jak potajemne gorzelnie i domy gry, a opiewane przez poetów słowiki znikły zupełnie wobec rozmnażających się coraz bardziej słowików kabaretowych. Godłem obecnej wiosny będzie sznur, o ile komuś uprzykrzył się sznur przed składnicą chlebową, może się jeszcze przecież i powiesić.

NIECODZIENNY WYPADEK. O niezwykłym wypadku donosi raport policyjny z Budapesztu. Oto w czasie południowego korsa spadł z czwartego piętra kot na przechadzającą się księżniczkę rosyjską Helenę Wutkowicz, która jest tam internowana. Księżniczka popadła z przestrachu w długotrwałe omdlenie.

NIEWDZIĘCZNA OWIECZKA. W „Kuryerze Polskim“ znajdujemy poniższy zgrabny wierszyk:

Strzygąc pasterz owieczkę, nad tem się rozwodził,
Jak wiele prac ponosi, iżby jej dogodził,
Że jęczała — „Niewdzięczna“ — z gniewem ofukuje,
Więc rzekła: „A któż moją wełnę rekwiruje?“

Zawiadomienia i komunikaty.

KURS WYDZIAŁOWY DLA INWALIDÓW. Staraniem kraj. Komisyi opieki nad inwalidami otwarty został w krak. szkole inwalidów w lipcu ub. roku drugi z rzędu kurs o programie naukowym 3-, względnie 4-klasowej szkoły wydziałowej. W marcu b. r. poddali się frekwentanci kursu, w liczbie 24, egzaminowi, który się odbył w szkole im. św. Jana Kantego pod przewodnictwem radcy J. Dobrzańskiego, w obecności pp. gen. Ponta, radców dworu Zaleskiego i Brücknera i por. Młynka. Wszyscy kandydaci złożyli egzamin, a mianowicie 12 zdało z odznaczeniem, 12 zaś z postępem dobrym. Czternastu inwalidów otrzymało świadectwo z ukończenia IV kl. wydziałowej, 9 z II, a 1 z II kl. w. Wykształcenie ogólne, jakie uzyskali uczestnicy kursu, będzie podstawą dla dalszego ich kształcenia na kursach w Akademii handlowej — 7, na kursach Kółek rolniczych — 4, budowlanych — 2, w seminaryum naucz. — 1 t. p.

W dniach 10 kwietnia b. r. otwiera kraj. Komisya op. nad inw. III kurs wydziałowy o programie 4-klasowej szkoły wydziałowej, na który zgłosiło się dotychczas 22 inwalidów, w tem 3 legionistów. Nauki udzielać będą: ks. kapelan J. Szypuła, katecheta gimn., Dr H. Kanarek, kierownik kursu, Wł. Machalski i J. Stefański. Naczelny nadzór pedagogiczny spoczywa w rękach Rady szkolnej krajowej.

Staraniem kraj. Komisyi op. nad inw. otwarty też został w tutejszej szkole inwalidów kurs seminaryalny, na który uczęszcza obecnie 13 kandydatów. Inwalidzi ci przygotowują się do egzaminu na IV kurs seminaryum nauczycielskiego.

KONKURS. Dyrekcya Stowarzyszenia dla oszczędności i zaliczek I ogólnego Towarzystwa urzędników austr.-węg. monarchii w Przemyślu, ogłasza niniejszem konkurs na prywatne stypendyum imienia ś. p. Stanisława Praczyńskiego w kwocie 200 kor., płatne w dwóch ratach, a to: dnia 8 maja i 8 listopada każdego roku.

O stypendyum to ubiegać się mogą biedne dzieci członków tego Stowarzyszenia lub biedne sieroty po tychże członkach (bez różnicy płci), uczęszczające do szkół wydziałowych, handlowych, przemysłowych, średnich i wyższych. Ze stypendyum może korzystać tylko młodzież obrządku rzymsko-katolickiego, polskiej narodowości. Do podania dołączyć należy: 1. metrykę chrztu; 2. świadectwo szkolne z ostatniego półrocza z postępem najmniej dobrym; 3. świadectwo ubóstwa. Podanie wnieść należy najpóźniej do dnia 25 kwietnia b. r. pod adresem: Stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek I. ogólnego Towarzystwa urzędników w Przemyślu, Rynek l. 10.

OFIARA. Z okazyi jubileuszu 25-letniej pracy kierowniczki szkoły, Antoniny Munkaczy w Mnikowie, p. Liszki, otrzymał krakowski Książęco-Biskupi Komitet pomocy 300 kor., jako dochód z przedstawienia i składki, zebranej wśród gości.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA STRAŻ KRESOWĄ. Stan. Pęksa 10 K; W. Uzdowski 13.70 K.

DLA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W HUSZT. J. Mroczek 5 K; A. Strzelbicka 16 K; Romana i Adam Kroeblowie po 20 K; C. L. 2 K; Juruś i Zosia Sz. 3 K; E. Ostapowicz 20 K; Babunia i wnuczka 11 K; Prof. Odo Bujwid 100 K. dla uczcz. imienin komend. Piłsudskiego; H. Pawlewska 10 K. dla uczcz. imien. komend. Piłsudskiego; Dr. A. Slączka 40 K; Kurs wydz. z okaz. imienin dyrek. Ks. Józefa Bielenina 50 K; Dzieci szkolne z Nawojowej Góry w dniu imienin Ks. kan. Józefa Łobczowskiego 21.48 K; Dzieci szkolne z Rudawy 24 K. zam. podarunku w dzień imienin Ks. kan. Józefa Łobczowskiego; Biuro centralne i biura okręg. Magistratu dla kontroli spożycia chleba i mąki 735.94 K; Resursa urzędnicza w Krakowie 100 K; Wł. Strawiński z Rogowa 20 K; Nowacka 20 K. w rocznicę śmierci ojca; A. Polaczkówna 10 K; Amalia Polaczkówna 20 K; Maks. Bentka nacz. stacyi w Jeleśni od siebie i personalu stacyjnego 100 K; Ks. F. Chudy 100 K. ze składki podczas wiecu Chełmskiego; Uczenice klasy IV. w Sokołowie wraz z nauczycielką Rampeltówną 25 K; J. Bardecki 10 K; Uczenice XII. szkoły żeńsk. im. Piramowicza 50 K w dniu imienin Ks. kat. E. Kuszlika; Uczenice szk. wydź. im. Zb. Oleśnickiego 65 K. zam. kwiatów na imieniny dyrektorki; J. M. 30 K; T. Mydlarscy, Połomeja 20 K; Ziemianie pow. Pinczowskiego zebrani w Kazimierzy Wielkiej przy zawiązku Tow. Roln. złożyli na internowanych legionistów na ręce p. Stan. Lebowskiego: Adam Linowski 100 K, Stanisław Niemirycz 100 K, Jul. Tołłoczko 100 K, Zygm. Boski 100 K, Stanisł. Lebowski 200 K, Jul. Zakrzeński 100 K, Wład. Slaski 100 K, Włodz. Dobrzański 100 K, Stef. Dąbrowski 100 K, Rejt. Redych 100 K, P. Olszyński 100 K, Józef Podlodowski 100 K, Zygm. Karwacki 100 K, K. Bukowski 50 K, Stan. Trzetrzewiński 60 K, Bron. Postawska 50 K, Jul. Slaski 50 K, Kaz. Podlodowski 30 K, P. Przyłęcki 20 K, Ks. Kocoł 20 K, Dr. Dutkiewiczowa 20 K, P. Czaplicka 4 K, P. Dziedzicki 40 rb, P. Wojtkiewicz 26 rb, Józef Krzyżanowski 10 rb, Sabina Slaska 10 rb, Gabryela Slaska 3 rb, St. Małecki 10 rb, W. Podlodowski 10 rb, M. Wojewodzki 10 rb, Kaz. Slaski 25 rb, P. Buczwiński 25 rb, P. Godlewski 10 rb, Dyr. Bogucki 5 rb, Deskur 5 rb, Ks. Kowalski 5 rb. X. za X. 10 rb.

NA SZKOŁY POLSKIE W CHEŁMSZCZYŹNIE I NA PODLASIU. Związek młodz. katol. żeńsk. w Slemieńcu 40.16 K; Parafia Wilkowisko 94.42 K; Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej ś. p. Matki Bernardy Urszulanki w Tarnowie złożyły maturzystki przychodnie z r. 1916 40 K; Ks. J. Fortuna w Tuchowie 338.50 K; S. S. 10 K; H. Korwin Kossakowska 10 K; Dr. Jan Maleo adwokat 515.92 K. zebrane w dniu 18. lutego b. r. w Andrychowie; J. Srokówna 5 K; Januś Strowski 2 K; Z. Srokówna 5 K; Ks. J. Szewczyk 20 K; K. Dziura 10 K; Zebrane na imieninach p. Kaz. Jaworczykowskiego starosty w Kolbuszowej 176 K; Kopalnia „Tepege“ Równe: Inż Nowak 50 K, Fr. Staroń 5 K, T. Głód 4 K, J. Krężałek 4 K, W. Mirek 2 K, J. Bogacz 1 K, J. Patla 2 K, J. Murdza 4 K, Fr. Bałosz 2 K, M. Zając 4 K, J. Polnar 2 K, J. Pachana 2 K, J. Bogaczyk 2 K. i M. Baran 1 K; Składka z cukrowni Szreniawa 82 K. i 20 rb; Ks. Wywiórski pocz. pol. 645. przesyła 27 K. uzyskane za dostarczenie środków żywności; Grono nauczszkoły lud. w Markowej zebrane na konfer. mieś. w marcu b. r. złożyło 79.67 K; Kaźm. Szulcowa 10 K. zam. wiązania od dzieci; Ks. Fr. Sokalski w Majdanie Sieniawskim 160.50 K. jako składkę parafialną urządzoną na nabożeństwie z powodu IV. rozbioru Ojczyzny; Dr. A. Tarnawski 50 K; Resursa urzędnicza w Krakowie 100 K; Polacy w Nowym Iczynie 265 K; Wład. Zapałowicz z rodziną 20 K. zam. wieńca na trumnę ś. p. Stasia Mnicha; Maks. Bentke nacz. stacyi w Jeleśni od siebie i personalu stacyjnego 100 K; Z okazyi pożegnania Sew. Kuliczkowskiego komisarza pow. w Limanowie złożyli: M. Bursztyn 10 K, J. Beck 5 K, Fr. Chlanka 10 K; W. Czeppe 10 K, St. Dobrowolski 10 K. Ks. W. Dobrowolski 50 K. C. Fel- 10 K, C. Górny 8 K; Ks. Z. Grudnicki 10 K; Fr. Gula 10 K; Dr Jan Hammerschlag 10 K; Al. Horodyński 10 K; M. Jakóbczyk 1 K; W. Jurek 10 K; Jan Kotowski 7 K; K. Kisielewicz 5 K; Dr. W. Kwiecińskl 10 K; T. Linień 10 K; Fr. Lubojewski 10 K; W. Malawski 5 K; Dr. S. Mateta 10 K; Z. Mars 10 K; Jan Milczarowski 5 K; Dr. K. Mieroszewski 20 K; Dr. K. Młodzik 10 K; Jan Miezin 10 K; E. Nowak 5 K; S. Pociecha 10 K; Ks. J. Przeworski 20 K; M. Sadowski 5 K; K. Sawicki 10 K; H. Schlenker 10 K; St. Schwarz 10 K; Fr. Solecki 10 K; M. Strochalm 5 K; L. Stern 50 K; Ks. Szumowski 20 K; B. Wasowicz 10 K; W. Zubrzycki 10 K; Członkowie „Ogniska Polskiego“ w Bernie, a mianowicie: Appel 3 K. Meitlis 2 K. Dąbrowski 1 K. Turski 2 K, Kuszewski 2 K, Udziela 2 K, Kozanecki 2 K, Ossowski 2 K, Zimny 2 K, Rykaczewski 2 K, Uziembło 2 K, Bidzińska 2 K, Milczkówna 2 K, Strauch 2 K, Kurałow 2 K, Wodniecki 2 K, Modler 6 K, Boczarówna 2 K, razem 42 K; Dziatwa szkolna w Tłuczani w dniu imienin Ks. Dziekana Jana Szewczyka 100 K.

Kwesta Wielkanocna.

Kwestę Wielkanocną przy Grobach Zbawiciela w kościołach krakowskich objęły dorocznym zwyczajem uproszone Panie:

W kościele św. Barbary.

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9 A. Russanowska, 9—10 C. hr. Badeniowa, 10—11 L. Garapichowa, 11—12 Eksc. A. Jędrzejewiczowa, 12—1 Hr. C. Konarska, 1—2 A. Wysocka, 2—3 K. Morawska, 3—4 Hr. S. Moszyńska, 4—5 L. Fedorowicz, 5—6 K. Kostanecka, 6—7 Z. Koźmianówna.

Wielka Sobota:

Od godz. 8—9 M. Korytkowa, 9—10 A. Russanowska, 10—11 A. Gołaszewska, 11—12 Z. Michałowska, 12—1 H. Bakaławiczówna, 1—2 Ks. K. Lubomirska, 2—3 Z. Żeleńska, 3—4 Hr. D. Potocka, 4—5 L. Michałowska, 5—6 Z. Koźmianówna.

W kościele OO. Reformatów.

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9 W. Gubarzewska, 9—10 S. Koszykowa, 10—11 A. Szafrańska, 11—12 J. Rudzka, 12—1 Z. Zdankiewicz, 1—2 H. Wałaszkowa, 2—3 W. Szołayska, 3—4 S. Rudzka, 4—5 M. Janoszyna i hr. Baworowska, 5—6 A. Ryszkowska, 6—7 M. Krzyżanowska, 7—8 M. Olearska.

Wielka Sobota:

Od godz. 8—9 W. Gubarzewska, 9—10 S. Koszykowa, 10—11 A. Szafrańska, 11—12 J. Rudzka, 12—1 Hr. Stadnicka i M. Janoszyna, 1—2 W. Szołajska, 2—3 B. Wohlleberowa, 3—4 S. Rudzka, 4—5 M. Olearska, 5—6 M. Krzyżanowska, 6—7 A. Ryszkowska.

W kościele OO. Kapucynów.

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9 Eksc. A. Jędrzejowiczowa, 9—10 A. hr. Wodzicka, 10—11 księżna J. Jurjewicz, 11—12 A. i H. hr. Drohojowskie, 12—1 A. Zollowa, 1—2 T. Federowiczowa i p. J. Federowicz, 2—3 M. Chodzicka, 3—4 M. hr. Konarska, 4—5 F. hr. Mycielska z córką, 5—6 J. Grossowa, 6—7 S. Kalinkowa, 7—8 R. hr. Michałowska.

Wielka Sobota:

Od g. 8—9 księżna P. Sapieżyna, 9—10 księżna J. Jurjewiczowa, 10—11 A. i H. hr. Drohojowskie, 11—12 A. hr. Wodzicka, 12—1 A. Zollowa, 1—2 T. Federowiczowa i J. Federowicz, 2—3 M. Chodzicka, 3—4 M. hr. Konarska, 4—5 F. hr. Mycielska z córką, 5—6 J. Grossowa, 6—7 Eksc. A. Jędrzejowiczowa, O godz. 7 wieczór Rezurekcya.

W kościele SS. Służebnic Serca Jezusowego (ulica Garncarska 26).

Wielki Piątek:

O godz. 9—10 P. hr. Ledóchowska — A. Ostaszewska, 10—11 Hr. Lamezan — J. hr. Pinińska — W. Żeleńska, 11—12 J. Kubecka — A. Kowalska, 12—1 L. Garapichowa — Z. Koźmianówna, 1—2 A. hr. Wodzicka — N. Górska, 2—3 L. bar. Puszetowa — P. Golikowa, 3—4 M. Garapichowa — B. hr. Mostowska, 4—5 A. hr. Ponińska — I. Młodecka, 5—6 Księżna M. Sapieżyna — P. Spornowa, 6—7 M. Orpiszewska — P. Godlewska, 7—8 A. Chmielowa — Rydlówna.

Wielka Sobota:

O godz. 8—9 W. Żeleńska — S. Matusińska, 9—10 P. hr. Ledóchowska — A. Ostaszewska, 10—11 J. Janczewska — J. Rotowska, 11—12 M. Koźmianówna — S. Kalinkowa, 12—1 L. Garapichowa — M. Garapichowa, 1—2 M. Truskolaska — L. Kernowa, 2—3 L. bar. Puszetowa — N. Goyska — Rydlówna, 3—4 A. hr. Ponińska — B. hr. Mostowska, 4—5 Hr. Lamezan — M. Stachiewiczowa — J. hr. Pinińska, 5—6 Drowa A. Mączkowa — M. Dunajewska.

W kościele św. Marka.

Wielki Piątek:

Od godz. 9—10 W. Smoleńska, 10—11 S. Rouquau, 11—12 M. Brzeska, 12—1 H. Lenartowiczowa, 1—2 M. Bąkowska, 2—3 M. Zapałowa z córką, 3—4 S. Kamińska 4—5 W. Gędłek, 5—6 L. Schneiderowa, 6—7 F. Dobrzańska, 7—8 H. Brandowska.

Wielka Sobota:

Od godz. 9—10 W. Smoleńska, 10—11 S. Rouquau, 11—12 M. Brzeska, 12—1 H. Lenartowiczowa, 1—2 M. Bąkowska, 2—3 M. Zapałowa z córką, 3—4 S. Kamińska 4—5 W. Gędłek, 5—6 L. Schneiderowa, 6—7 F. Dobrzańska, 7—8 H. Brandowska.

Wiadomości gospodarcze.

BRAK MLEKA. W zeszłym roku powodem obecnego braku produktów mlecznych był brak paszy, spowodowany, tak w Europie, jak i Ameryce, spóźnioną wegetacyą. Zmniejszenie produkcyi stało się szczególnie dotkliwem w Austryi, na Węgrzech, we Włoszech, w Szwajcaryi, Szwecyi, Holandyi i południowo-zachodniej Szkocyi. Ale i Francya, Norwegia, Dania, Anglia, Stany Zjednoczone i Kanada wykazują znaczne zmniejszenie produkcyi w porównaniu z rokiem poprzednim. Zmiejszenie to spotęgowane zostało przez powtarzającą się suszę, oraz przez wykup znacznej ilości krów mlecznych dla spożycia mięsa. Ceny mleka utrzymywały się w ostatnich czasach wysoko i nadal mają tendencyę zwyżkową, zwłaszcza wobec bardzo wielkiego zapotrzebowania masła, sera i mleka kondensowanego. Ceny na te produkty są nadal wysokie. Zwyżka w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi dla sera około 50 proc., ceny masła zaś zwiększyły się w Kopenhadze o 12.2 proc., Chrystyanii —21.2 proc., Medyolanie —43.2 proc., Londynie —19.5 proc., Paryżu —75 proc., Szwajcaryi —21.4 proc., Stanach Zjednoczonych 34 proc. i Kanadzie —29.8 proc.

„ROLNIK“ w nrze 12 zamieścił na wstępie referat generała hr. Lamezana, jaki wygłosił na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. Na dalszą treść numeru składają się następujące artykuły: p. Mieczysław Kruszewski omawia hodowlę konia roboczego, Dr Leon Biegeleisen „Polski Instytut agrarny“; Dr St. Pawlik: „Produkcya rolnicza i wyżywienie ludności w Niemczech po wojnie“. Dział informacyjny tworzy szereg artykułów bardzo interesujących i wiadomości handlowo-rolnicze. „Miesięcznik sadowniczo-ogrodniczy“. „Bartnik postępowy“

„Gospodarstwo kobiece“, wybornie redagowane miesięczniki, dołączane do „Rolnika“, dają bardzo interesującą lekturę rolnikom z wszystkich tych działów pomocniczych gospodarstw wiejskich.

Przy zbliżającym się kwartale powinni zaprenumerować „Rolnika“ wszyscy, którzy dotychczas pisma tego nie posiadają, na co półwiekową pracą nad podniesieniem rolnictwa i wybornem prowadzeniem pisma, organ ten ze wszechmiar zasługuje. Adres administracyi i redakcyi: Lwów, ul. Mickiewicza 26. Prenumerata półroczna wraz z wszystkimi dodatkami wynosi 16 koron.

Nauka, literatura, sztuka.

ZDZISŁAW DĘBICKI. „Miasteczko“. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa. Warszawa. 1917.

W książeczce powyższej zajął się utalentowany poeta i krytyk przyszłem ukształtowaniem 131 miasteczek Królestwa Polskiego. Nie idzie autorowi tylko o architektoniczną odbudowę, ale i o moralną i polityczną przebudowę tych środowisk życia polskiego, co tak bardzo ucierpiały w czasie obecnej wojny. Jak miasteczka Królestwa z obecnego opłakanego stanu podźwignąć się mogą, w jaki sposób do odbudowanych i z wymaganiami hygieny urządzonych domów wprowadzić dużo „zdrowej, odradzającej krwi, która albo ich tętnice rozsadzi, albo je odmłodzi i nada im tyle ile potrzeba prężności do wytrzymania ciśnienia, odpowiadającego zmienionym warunkom istnienia“ — jest przedmiotem rozdziałów. „Miasteczko a wieś“, „Inteligencya małomiejska“, „Stan urzędniczy na prowincyi i wychodźcy z miast wielkich, jako czynniki kultury“, „Ambicye małomiejskie“, „Polityka gminy małomiejskiej“.

W opracowanym na podstawie poważnych źródeł rozdziale p. t. „Żydzi“, daje autor pogląd na historyę żydów w Polsce aż do ostatnich lat panowania Rosyi w Królestwie. Rząd rosyjski, który z całą bezwzględnością pracował nad „zjednoczeniem kresów nadwiślańskich“ z cesarstwem za pomocą rusyfikacyi, znalazł w żydach niespodziewanego sprzymierzeńca. „Nie mając — powiada autor — żadnego pietyzmu dla pomników przeszłości, ludność żydowska naszych miasteczek rozsiadła się bez wyrzutów sumienia na ruinach tych pomników, niszczyła i plugawiła szczątki zamków, rozbierała je na swoje potrzeby budowlane, zanieczyszczała i do nieuniknionej prowadziła zagłady, stając się mimowolnem narzędziem pomocy dla administracyi, wrogie względem kraju zajmującej stanowisko“.

„Miasteczko“ Zdzisława Dębickiego mieści wiele trafnych obserwacyj i cennych uwag. Wydanie tej pracy było w obecnej dobie bardzo na czasie.

ez.

O poprawę waluty koronowej.

Z kół miarodajnych otrzymujemy następujące uwagi:

Długotrwała wojna światowa ze swem ogromnem zapotrzebowaniem produkcyi, przeznaczonej wyłącznie do jej celów, przy całkowitym zastoju kwitnącego przed wojną ustroju kredytowego, spowodowała ten nadmiar obiegu not bankowych, które ze wzmagającą się ich ilością tracą na swej sile kupczej, przyczyniając się do wzrostu drożyzny. Od dłuższego już czasu starano się przeto o znalezienie sposobu na wycofanie z obiegu zbytecznych not bankowych, celem poprawy stosunków monetarnych.

Obecnie Bank austro-węgierski przystępuje z dniem 2 kwietnia b. r. do wydawania asygnat kasowych, które mają spełnić to zadanie, dając równocześnie możność posiadaczom gotówki ulokowania jej na stały procent. Najmniej można złożyć w kasach Banku austro-węgierskiego g[...]ką K 5000 (większe kwoty w nieograniczon[e]j wysokości, podzielne przez 5000), w zamian za co Bank wystawia asygnatę kasową, płatną za trzy lub sześć miesięcy, a partya otrzymuje równocześnie z góry za asygnaty trzechmiesięczne 3 i pół proc., a za sześciomiesięczne 4 proc. od złożonej kwoty. Po upływie tych terminów wypłaci Bank każdemu pełną wartość asygnat, o ile strona nie życzy sobie pozostawienia pieniędzy swych na dalsze trzy lub sześć miesięcy za wystawieniem nowej asygnaty. Tego rodzaju asygnaty kasowe opiewają na 5000, 10.000 i 100.000 koron i są wystawiane na okaziciela; wypisywanie więc nazwiska składającego gotówkę jest zbyteczne; gdyby jednak posiadacze konta żyrowego w banku życzyli sobie posiadać asygnaty kasowe wystawione na ich nazwisko lub firmę, w takim razie może to być uskutecznione, lecz jedynie począwszy od kwoty 200.000 K w górę.

Asygnaty kasowe mogą być każdej także chwili przed ich zapadłością bez osobnego wypowiadania zrealizowane, w którym to wypadku bank wypłaca pełną wpłaconą swego czasu kwotę za potrąceniem z góry wypłaconych już procentów, a mianowicie od dnia prezentacyi asygnaty aż do jej zapadłości, licząc za ten czas pół proc. ponad emisyjną stopę procentową; zresztą nie ściąga żadnych innych kosztów lub potrąceń.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 28 marca.

Urzędowo donoszą dnia 27 marca:

Na włoskim froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Nasi sprzymierzeńcy wywalczyli we Francyi dalsze wielkie sukcesy.

Szef sztabu generalnego.

Albert wzięte.

Berlin, dnia 28 marca.

Urzędowo donoszą dnia 27 marca:

Zachodni teren wojny:

Angielskie i francuskie dywizye, pobite dnia 25 marca, usiłowały wczoraj powstrzymać nasze posuwanie się naprzód w bezdrożnym obszarze lejów na polu bitwy nad Somme. Nasz atak przełamał nieprzyjacielskie pozycye. Od wczesnego rana nieprzyjaciel zaczął uciekać na szerokim froncie po obu stronach Somme. Uporczywy opór nieprzyjacielskich tylnych straży pokonano ostrem napieraniem. Na północ i na południe od Albert wywalczyliśmy sobie przejście przez Ancre. Wieczorem padło Albert. Na południe od Somme wyrzuciliśmy nieprzyjaciela po gwałtownej walce poza Chaulmes i Litons. Roye wzięto szturmem. Noyon w krwawej walce ulicznej oczyszczona z nieprzyjaciela. Nasze dawne pozycye z przed bitwy nad Somme w r. 1916 przekroczyliśmy ku zachodowi na wielu miejscach. Ilość jeńców wzrasta, zdobycz zwiększa się.

Walki artyleryi we Flandryi, pod Verdun i w Lotaryngii trwa dalej.

Rotmistrz bar. Richthofen odniósł 69-te i 70-te zwycięstwo w powietrzu.

Na innych widowniach wojny nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Urzędowo donoszą dnia 27 marca wieczorem:

Po obu stronach Somme armie nasze znajdują się w ataku, postępującym powoli naprzód.

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Londyn. B. kor. Dnia 26 marca. Urząd wojenny donosi: W nocy z dnia 25 na 26 marca nieprzyjaciel na froncie na północ od Somme nie przypuszczał nowych ataków. Popołudniu staczano na tej części frontu bojowego lokalne walki, w czasie których odparto nieprzyjaciela, który nie próbował żadnych poważniejszych ataków. Linia na północ od Somme przebiega przez Braye—Albert—Baumont—Hanel—Poissieux—Ajette—Boire—Henniu—Vancourt, tuż na zachód od Monchy do Scarpy, stamtąd wzdłuż naszego dawnego frontu. Na południe od Somme zaatakowali Nie[mcy] [...] przed południem o godzinie 10.30 [...]. Popołudniu zajęli oni Roye. [...] zdaje się przebiegać tu przez Mericourt nad Somme, przez Roisieres na zachód od Roye, na zachód od Noyon. Na tej części pola bitwy stwierdzono świeże niemieckie dywizye, wśród nich dwie dywizye gwardyi i dwie dywizye brandenburgskie. Walczą tam ramię przy ramieniu Anglicy, Francuzi i Amerykanie. Posiłki francuskie nadchodzą szybko. Nieprzyjaciela zatrzymano na zachód od Roye i w okolicy Noyon.

Londyn. B. kor. Urzędowy komunikat z dnia 26 marca wieczorem. Na północ od Somme stoczono na wielu miejscach lokalne walki. W obszarze walki zauważono silny ruch nieprzyjacielskich wojsk i trenów. Nasza artylerya i lotnicy otworzyli na nie ogień. Na południe od Somme świeże dywizye niemieckie przypuściły dziś rano ataki na Noyon i Roye. Dziś popołudniu rozpoczęły się nowe ataki nieprzyjaciela w okolicy Chaulnes, jakoteż między tem miastem a Somme. Na północ stamtąd toczy się walka na całym froncie, jak również na całym froncie na południe od Somme. W ubiegłych 6 dniach nieustannych walk wojska nasze na wszystkich częściach frontu okazały największą odwagę. Oprócz dywizyi angielskich, które już wspomniano, odznaczyły się nadzwyczajną walecznością także dywizye: 9, 10, 31, 61 i 66.

Londyn. B. kor. Dnia 27 marca przedpoł. Wynikiem wczorajszych ataków nieprzyjacielskich, wykonanych bo obu brzegach Somme popołudniu i w godzinach wieczornych było to, że wojska nasze cofnęły się po obu brzegach pod Braye na niewielką odległość. Dalszy atak nocny, który nastąpił w nocy na nasze linie na południe od Somme został po gwałtownej walce odparty. Na jednem miejscu w pobliżu rzeki nieprzyjaciel wywalczył sobie drogę do naszej pozycyi, odparliśmy go jednak przeciwatakiem. Dalsze lokalne walki toczyły się na froncie na północ i na północny-wschód od Albert, ale położenie na tej części frontu bojowego jest niezmienione.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa. Komunikat francuski z dnia 26 marca wieczorem. Nasze wojska trzymają swe stanowiska na lewym brzegu Oise, w górę rzeki od Noyon. Na froncie Braye, na froncie na południe od Somme, Chaumes Roye i Noyon walka toczyła się z niezmienioną gwałtownością. Z innych frontów nie ma nic nowego do zgłoszenia.

PRZEBIEG BITWY W OŚWIETLENIU ANGIELSKIEM.

Wiedeń. (Telefonem). „Berl. Tagblt.“ donosi z Hagi: Znany sprawozdawca wojenny „Daily Express“ Ghillige donosi, że walki nad Sommą trwają od 5 dni i nocy. Wprawdzie Niemcy posuwają się powoli [lecz] dzień po dniu naprzód, ale nie udało im się przełamać linii bojowej. Sytuacya jest dla Anglików poważna, ale nie krytyczna. Wojska angielskie przetrwały czas próby a obecnie walczą do ostatka i dopiero ustępują przed przemocą trzy i sześciokrotną. Mimo początkowych powodzeń nieprzyjaciela, nie sądzimy, aby mógł on ostatecznie wygrać. Charakterystycznem jest szybkie posuwanie się naprzód artyleryi niemieckiej. Lotnicy angielscy stwierdzili, że haubice niemieckie posuwają się bardzo szybko naprzód. Automobile dowożą amunicyę do pierwszej linii bojowej. Działa stają do oddawania ognia na otwartem polu. Podjeżdżają one na jedną milę angielską przed pierwsze linie angielskie. Poza szturmowymi oddziałami niemieckimi budują pionierzy natychmiast drogi i koleje. Atak prowadzony jest w sposób bardzo zawzięty. Całe formacye artyleryi próbują zerwać połączenia między oddziałami angielskimi.

PODZIĘKOWANIE DLA KRUPPA.

Essen. B. kor. Krupp otrzymał od cesarza Wilhelma następujący telegram:

Pańskie nowe działo złożyło świetnie próbę przez ostrzeliwanie Paryża z odległości przeszło 100 km. Skonstruowaniem tego działa dodał pan nową kartę sławy do historyi swego domu. Wyrażam panu i pańskim współpracownikom moje cesarskie podziękowanie za ten czyn niemieckiej umiejętności i niemieckiego ducha.

CES. WILHELM DO SEJMU RZESZY.

Berlin. B. kor. Na depeszę pierwszego wiceprezydenta Sejmu Rzeszy Paschego odpowiedział ces. Wilhelm następującą depeszą:

Za przesłane mi życzenia imieniem Sejmu Rzeszy wypowiadam moje najgorętsze podziękowanie. Czyny, jakich armia dokonała w ostatnich dniach, godne są świetnych zwycięstw oręża odniesionych w dotychczasowej wojnie. Przygotowania, kierownictwo i energia wojska wstrząsnęły ciężko, przy pomocy Boga, siłą wojskową Anglii. Mimo zaciętego oporu, posuwamy się codziennie naprzód. Liczba jeńców jest wielka, a zdobycz w materyale wojennym niezmierna. Oby naród niemiecki, a szczególnie jego wybrani przedstawiciele z wielkości tych czynów nabrał ponownie ufności, że miecz niemiecki wywalczy nam pokój. Oby naród niemiecki poznał, że teraz należy także i w ojczyźnie okazać z wytężoną wytrwałością wolę zwycięstwa. Wtedy będzie nadchodzący pokój przez siłę niemiecką bezpieczniejszy, niż dotąd. Oby nam Bóg dopomógł!

Ostrzeliwanie Paryża.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle doniesień pism berlińskich, Paryż się wyludnia. Dworce są przepełnione zbiegami ze stolicy. — Teatry grają w podziemiach. Nowe bombardowanie wywołało w mieście panikę. Pociski padały co siedem minut. Koła wojskowe twierdzą, że Niemcy strzelają z dwóch armat.

GRANATY CO 5 MINUT.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Rotterdamu donoszą, obecnie padają ciężkie granaty na Paryż co pięć minut.

SYTUACYA POWAŻNA — NIE KRYTYCZNA.

Wiedeń. (Telefonem). Do pism wiedeńskich donoszą, że w kuloarach paryskiej Izby deputowanych panuje żywy ruch. Deputowani żywo dyskutowali operacye na froncie. Jak słychać Clemenceau ma złożyć oświadczenie o obecnej sytuacyi. W komisyach Izby wojskowej i spraw zagranicznych przedstawiciele rządu składali oświadczenia o sytuacyi. Stwierdzili oni, że sytuacya jest bardzo poważna, ale przeszła obecnie w nowe stadyum, które pozwala ze spokojem oczekiwać dalszych wypadków. Pichon w odpowiedzi na zapytanie wyjaśniał obecną sytuacyę ogólno-polityczną, zwłaszcza odnośnie do Rosyi. Poczynił także pewne oświadczenia odnośnie do interwencyi Japończyków na Syberyi. Członkowie komisyi po wysłuchaniu tych wyjaśnień wyrażali się o położeniu z wielką otuchą.

Wojna na Ukrainie.

Londyn. B. kor. B. Reutera dowiaduje się z Moskwy, że wojska sowjetów na Ukrainie przeszły w dniu 19 marca koło Worojby do ataku i zadały Niemcom ciężkie straty. Wojska sowjetów wzięły miasto Konotopy.

ZDOBYCIE POŁTAWY.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Dzienniki wieczorne donoszą o obsadzeniu Połtawy przez wojska niemieckie i ukraińskie.

Odessa zdobyta przez bolszewików.

Londyn. B. kor. Reuter. Moskiewska aj. tel. donosi, jakoby Odessa została po krwawej walce w dniu 26 marca przez wojska ukraińskich sowjetów ponownie zajęta. Siły zbrojne marynarki współdziałały w tej walce z dobrym skutkiem.

Sytuacya w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Reuter. Minister wojny wydał apel do ludności, którego celem jest przygotowanie utworzenia czerwonej armii. Donosi on, że niebawem pojawi się dekret nakładający na wszystkich obywateli obowiązek odbywania wojskowych ćwiczeń. Wszyscy byli generałowie i oficerowie będą reaktywowani i będą pełnili służbę instruktorów pod nadzorem komisarzy ludowych.

Trocki oświadczył [...], że zamierza wystawić armię [...] ze 100 tysięcy żołnierzy. [...] szkoły wojskowe, które są obe[cnie] [...], będą otwarte, celem wyszkol[enia] [...] ilości oficerów.

TROCKI NA SYBERYI.

Wiedeń. (Telefonem). Z Zurychu donoszą, że Trocki wraz z przedstawicielami sztabu gen. francuskiego, angielskiego i amerykańskiego udał się w inspekcyjną podróż na Syberyę.

WYGNANIE W. KSIĄŻĄT.

Petersburg. B. kor. Rada komisarzy ludowych w Petersburgu postanowiła zesłać na wygnanie do prowincyi permskiej i wołogodzkiej sześciu wielkich książąt, przebywających w Petersburgu.

POWRÓT DYPLOMATÓW DO PETERSBURGA.

Moskwa. B. kor. Dn. 24 b. m. Nadesłane z opóźnieniem. Na życzenie dyplomatów czwórsojuszu, wyrażone przez duńskiego posła, dotyczące powrotu do Petersburga, komisarz dla spraw zagranicznych gminy petersburskiej Joffe dał dyplomatom osobny pociąg do dyspozycyi.

Nowy pobór w Anglii.

Amsterdam. B. kor. „Daily Mail“ pisze: Aby być przygotowany na wszelką ewentualność, postanowił rząd przyspieszyć przeprowadzenie poboru. Żołnierze, którzy stawali już do przeglądu, muszą być szybciej powołani pod broń, niż to zamierzano z początku. W miarę potrzeby poweźmie rząd ostre zarządzenie. Robotnicy górniczy postanowili dopomódz rządowi w uzyskaniu potrzebnych młodych ludzi z pośród zajętych w kopalniach. Postawili oni do dyspozycyi władz całą swą organizacyę. Wydarzenia na froncie przyspieszyły dobrowolne zgłaszanie się do obywatelskiej służby pomocniczej.

Rokowania z Rumunią.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że ukończenia rokowań pokojowych z Rumunią należy się spodziewać na poniedziałek. Siedzibą rokowań jest obecnie bukareszteńskie ministeryum rolnictwa. Przeniesiono tam obrady na życzenie Marghilomana, który powoływał się na stanowisko królowej.

ZA POKÓJ Z RUMUNIĄ.

Wiedeń. B. kor. Z okazyi zawarcia pokoju z Rumunią nadał cesarz ks. Leopoldowi bawarskiemu i marszałkom polnym Hindenburgowi i Mackensenowi wielkie krzyże wojsk. orderu Maryi Teresy, zaś generałowi Ludendorffowi wielki medal zasługi wojskowej na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Z Warszawy.

Warszawa. B. kor. Warszawska „Gazeta Poranna“ dowiaduje się z obozu stronnictw aktywistycznych polskich, że w związku z akcyą Ronikiera, Radziwiłła i Simona podniosły się rozmaite protesty, jakoteż nastąpił szereg zmian personalnych. W Lidze państwowości polskiej nastąpił rozłam.

Warszawa. B. kor. Polska gazeta państwowa „Monitor“ wskazuje w dłuższym artykule na Paranę w Brazylii, jako na przyszły polski obszar kolonizacyjny.

Według „Kuryera Warszawskiego“ polskie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło warszawski magistrat, że rząd polski przedsięwziął kroki, aby objąć warszawską pocztę miejską we własny zarząd od dnia 1 kwietnia.

Dzienniki warszawskie przynoszą wiadomość, że rzymsko-katolickie władze duchowne zajmują się sprawą rewindykacyi skonfiskowanych swego czasu majątków kościelnych i klasztornych. Mają one najpierw zażądać zwrotu skonfiskowanych w Warszawie budynków klasztornych.

Wiadomości telegraficzne.

Wybuch w Nowym Jorku.

Nowy Jork. B. kor. Reuter. W wielkim składzie towarów w Jersey City nastąpiła eksplozya, która zniszczyła budynek. Kilka drobnych eksplozyi, które nastąpiły po pierwszej eksplozyi, wskazuje na to, że w składzie były przechowywane materyały wybuchowe.

AFERA HUMBERTA.

Paryż. B. kor. Komisya senatu, której powierzono zbadanie sprawy sądowego ścigania senatora Humberta, przyjęła wniosek sprawozdawcy o zniesienie nietykalności senatora Humberta w znanej sprawie przeciw niemu z powodu interesów w Ameryce.

Fiński konsul w Petersburgu.

Petersburg. B. kor. Fiński generalny konsulat w Petersburgu rozpoczął wczoraj czynności.

Odznaczenia.

Wiedeń. B. kor. Cesarz nadał [...] do V klasy rangi starszemu radcy pocztowemu we Lwowie, Kazimierzowi Łaskiemu, tytuł i charakter radcy dworu, oraz starszemu radcy pocztowemu w Gracu, Ottonowi Sieglerowi, z okazyi przeniesienia do lwowskiej dyrekcyi pocztowej, tytuł i charakter radcy dworu.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO: Zygmunt hr. Lasocki z Wiednia; Mieczysław Dajewski z Sanoka; Mieczysław Chetkiewicz z Młynowa; Aleksander Brodkiewicz z Tarnobrzega; Eugeniusz Floryański z Pragi; Stanisław Sękowski z Woysławia; Stanisław Szczepański z Tłumacza; Dr Aleksander Raczyński z Wiednia; Józef Kwapisiewicz z Czuszowa; Marya Żuławska z Niska; Wiktor Domański z Tarnowa; Michalina Peszkowska z Zakopanego.

NADESŁANE.

Loterya fantowa Rodziny Sierocej.

Przy ciągnieniu losów dnia 24 b. m. 1918 r. padły wygrane na następujące numera losów: 1350, 9145, 7405, 3130, 9098, 7989, 6508, 2921, 9551, 8316, 5060, 3332, 7972, 2878, 895, 6698, 2187, 725, 1492.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, że żadnych długów i zobowiązań za Feliksa Francmana płacić nie będziemy. Zygmunt Francman (ojciec), Tadeusz Francman (brat).

Gdzie pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 28 marca b. r.

TEATR
ZAMKNIĘTY.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela pop.: „Zawód“, wiecz.: „Głuszec“.
Poniedziałek pop.: „Czrewicz“, wiecz.: „Marya Leszczyńska“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 28 marca b. r.

TEATR
ZAMKNIĘTY

Repertuar teatru ludowego.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: „Rokowania pokojowe“, wiecz.: „Flirt“.

TEATR ŚWIETLNY
UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku 22 do środy 27 marca

Skradziony hotel
komedyo-dramat w 4 aktach ze słynnym **Fantomasem** w roli naczelnej. Ponadto

Czy masz Pan 50.000 koron?
komedya w 2 aktach.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Powrotna fala
dramat senzacyjny kryminalny w 5 aktach.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Dziecko szczęścia
senzacyjny dramat w 5 akt. **z wielkiej seryi arcydzieł „Nordisk“** prolongowany po nadzwyczajnem powodzeniu w „Uciesze“.

KINO-WANDA
UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane. Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 26 do 28 marca b. r.

Podarunek Julii Toboldi
dramat w 3 aktach.

Ponadto komedya i zdjęcie z natury.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 22 do 24 marca b. r.

Między ustami a brzegiem puharu
komedya w 5 częściach.
Ponadto senzacyjny dramat w 2 częśc.
Księżniczka ulicy.

KINOTEATR **SZTUKA**
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku dnia 21 marca b. r.

WIAROŁOMSTWO
wielki dramat w 5 częściach. — Wspaniałe dekoracye. — Oryginalne zdjęcia.

Ponadto obrazy z natury.
Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

C. k. Namiestnictwo Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi (Sekretaryat Sekcyi rolniczej) poszukuje

siły pisarskiej

piszącej biegle na maszynie, władającej językiem niemieckim tak w słowie jak i piśmie.
Stenografia polska i niemiecka pożądana. Wiadomość bliższa w Sekretaryacie Sekcyi rolniczej ul. Czysta l. 16 od godz. 11—1 przed południem. Posada do objęcia natychmiast. 717

PODRĘCZNIKI NAUKOWE. 718

Brzozowski. Wstęp do filozofii . . .	K	2·—
Campbell. Zasady elektryczności . . .	„	3·60
Dyakowski. Wędrówki zwierząt i roślin .	„	2·40
Flammarion. Niebo	„	2·40
Geikie. Geografia fizyczna	„	2·40
— Geologia	„	2·40
Gumplowicz. Filozofia społeczna . . .	„	3·60
Handelsman. Napoleon a Polska . . .	„	3·60
Ingram. Historya ekonomii politycznej .	„	3·—
Joteyko-Rudnicka. Co chemia dziś może?	„	2·40
Kossuth. Włókno	„	8·60
Kramsztyk. Komety	„	2·—
Lockyer. Początki astronomii	„	2·40
Loria. Socyologia	„	2·—
Marett. Antropologia	„	3·60
Maxwell. Materya i ruch	„	3·60
Olszewski. Rozwój malarstwa polskiego (do Matejki)	„	3·—
Peters. Mineralogia	„	2·40
Piasecki. Zasady wychowania fizycznego	„	2·—
Pesner. Autonomia Irlandyi (Home Rule)	„	3·60
Punnet. Mendelizm	„	2·60
Russel. Zagadnienia filozofii	„	3·60
Skrzyńska. Świat niewidzialny	„	2·40
— Świat podbiegunowy	„	2·40
Tołłoczko. Co to są elektrony?	„	1·50
Whitehead. Wstęp do matematyki . .	„	3·60
Young. Zasadnicze pojęcia algebry i geometryi	„	3·60

Porto jednego egzemplarza 50 hal.

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Energicznego ekonoma

z dłuższą praktyką gospodarczą, znającego się na hodowli bydła i gospodarstwie mlecznem, a wskazanem by było, by znał się także na warzywnictwie, poszukuje na pensyę i prowizyę majątek położony tuż pod Krakowem. — Zgłoszenia wnosić należy do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „F. G“ 714

Chrześcijańska korporacya obywateli samborskich poszukuje zaraz

egzaminowanego leśniczego.

Bliższych wiadomości udzieli senior p. Jan Pitzyk w Samborze, na którego ręce należy też przedłożyć świadectwa. 709

Kilka pięknych, dobrze utrzymanych

dywanów perskich

okazyjnie do sprzedania. 680

Wiadomość z grzeczności przy ulicy św. Anny l. 9, parter na lewo, tylko od godz. 2 do 4 po południu.

Senzacyjna nowość

LURION

wosk na krem do obuwia.



W PIĘĆ MINUT 712

może każdy z kawałka wosku na krem do obuwia „Lurion“, wygotować ¼ kilo kremu do obuwia najlepszego gatunku.

Cena 2 kor. Do nabycia wszędzie.

MONTANWACHS-WERKE A.-G.
Wien IX. Nussdorferstrasse 20.

BUHAJ

rasy wschodnio-fryzyjskiej, 4-letni, silnie rozwinięty, zdatny do rozpłodu, **zaraz do sprzedania** w Administracyi dóbr Suchej i Ślemienia w Suchej. 715

Z dniem 16 b. m. otwartą została Filia Fabryki

HERBATONU

przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton uznany przez **c. k. Urząd probierczy** jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczy dwie łyżeczki na szklankę gotowanej wody.

1 litr z rumem 3 K 60 h. — bez rumu 2 K 80 h.

Flaszkę należy przynieść ze sobą. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry lub beczki.

Kazimierz Ludwiński
Kraków, ul. Karmelicka 18 Filia. 585

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju
poleca firma 704

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE
organizuje

FABRYKĘ MASZYN ROLNICZYCH

jako Spółkę udziałową z o. p.

i w tym celu kupuje istniejącą w Krakowie fabrykę maszyn. Fabryka ta oparta jest przedewszystkiem na odlewni i stolarni i fabrykować będzie młocarnie ręczne i kieratowe, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża i. inne. Fabryka będzie w połowie kwietnia b. r. przejętą na rachunek Spółki, poczem odrazu przystąpimy do fabrykacyi, znajdziemy się bowiem w posiadaniu większych zapasów materyałów surowych i półfabrykatów.

Z powodu nadzwyczajnego zapotrzebowania maszyn i wysokich cen tychże kalkulacya fabryki przedstawia się bardzo korzystnie. Kapitał zakładowy preliminujemy tylko na dwa do dwu i pół miliona koron, udział wynosi po K 10.000, a w bardzo wyjątkowych wypadkach przyjmuje się udziały najmniej K 2.000.

Podpisanie kontraktu Spółki nastąpi **10 kwietnia b. r. przed południem** i każdy przystępujący członek ma wtedy wpłacić połowę udziału, drugą zaś połowę za trzy miesiące.

Jakkolwiek prawie cały potrzebny kapitał został już subskrybowany, uważamy za nasz obowiązek uwiadomienia szerszych kół naszego społeczeństwa o zamierzonej akcyi, ażeby każdemu dać możność korzystnej lokaty kapitału i przyczynienie się do powstania nowej placówki polskiego przemysłu.

Chętnych prosimy zwrócić się o bliższe informacye do 699

Syndykatu rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 6.

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

inspektora rolniczego.

Warunkiem uzyskania tej posady jest posiadanie teoretycznego i praktycznego wykształcenia rolniczego. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci pragnący się specyalizować w uprawie roślin pastewnych, względnie posiadający już w tym kierunku pewne studya i doświadczenie.

Bliższe warunki co do terminu objęcia posady i poborów z nią związanych przy osobistem porozumieniu się.

Pawlikowski, sekretarz. 712 *Czartoryski*, prezes.



OBRAZY najwybitniejszych malarzy (Aksentowicza, Brandta, Chełmońskiego, Dębickiego, Chlebowskiego, Fałata, Grottgera, Gryglewskiego, Jul. i Wojc. Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych oraz kilka starych obrazów)

poleca 698

„Nieustająca wystawa obrazów“

Linia A—B l. 46, I. p., od godz. 10—1 i od 3—7. W niedziele i święta od 10—2.

Przewoźne prasy do słomy i siana, Części do maszyn żniwnych Deeringa, Kosiarki-Żniwiarki, Grabiarki-Przetrząsacze do siana, Siewniki rzędowe do zboża, Aparaty do bielenia i dezynfekcyi, Parniki do ziemniaków

dostarcza 664

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, ul. Słowackiego 14.

SIKAWKI POŻARNE
POMPY do gnojówki i wody

poleca

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

Kraków, Rykek 22. 703

Kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych

NASIONA

koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy oraz innych nasion ogrodowych

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(ODDZIAŁ ROLNICZY) 381

Kraków, ul. Sławkowska 4 II. p., telef. 2072.

Kupna apteki
poszukuje (o ile możności z domem i ogrodem)
Jul. Łopatka
aptekarz w Kołomyi.
719

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, jedwabiu, futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach J. **Better, Kraków, ulica Krakowska 49. Tel. 1449.**
720

Osoba inteligentna
z krawieczyzną poszukuje szycia w domach prywatnych, chętnie na wsi.
Zgłoszenia pod A. B. do Adm. „Głosu Narodu“.
716

Księgarnia Nakł.
Stanisława Goldmana
(przy Instytucie Jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17. II p.
poleca: 220

Samouczki „Argus“
umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60,

SŁOWNIKI
niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki
polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 4·80 itd.
Za przesyłkę oplac. liczy się 50 hal.
Za zaliczką 30 hal. więcej.
Prospekty wysyła się bezpłatnie

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 499

Proszek do prania 519
„MINLOS“
znany z dobroci, 1 kg. kor. 3·20, 5 kg. kor. 16·— pocztówką opłatnie wysyła
Drogerya J. Wikosza
Kraków, Karmelicka 14.

Pokoje, Obiady
prywatne
Karmelicka 46, II. p. na prawo. 646

Do dwojga dzieci
4 i 6 lat, poszukuję inteligentnej osoby frebianki lub t. p., muzykalne mają pierwszeństwo. Oferty pod „Frebianka“ do Krakowskiego Biura Ogłoszeń Kraków, ul. Dunajewskiego l. 8. 690

Orzechy włoskie
sprzedaje się po K 10·50 za jeden kilogram. Ulica Pańska l. 12, parter, od godz. 3—6 popoł. 688

Kupię
dentystyczną maszynkę nożną do borowania. — Zapłacę dobrze.
Zgłoszenia do Administr. pod K. W. 701

Mieszkania
złożonego z dwóch pokoi umeblowanych, z komfortem urządzonych, o ile możności z użyciem łazienki, w pobliżu Śródmieścia, poszukuje dyrektor banku zaraz lub najdalej od 1 maja. Oferty nadsyłać pod adresem: Skrytka pocztowa 116 Kraków. 702

Ważne!
DLA WŁAŚCICIELI STAWÓW
Narybek karpia galicyjskiego
jednoroczny — rasowy, w większych ilościach, oraz narybek lina ma do zbycia Krajowe Towarzystwo rybackie. Adres: Kraków — Hotel Krakowski. Cena za 1 kg. narybku karpia od 15 do 20 K, lina koło 10 K.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Park